Nr. 244 | Kraków, piątek 20 października 1911. | Rocznik XX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).
Konto czekowe Nr. 910.



## Błędne koło skutkiem błędnej polityki.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy fałszywe czy cyniczne zgrzyty w polityce Stapińskiego, odkąd został on wyratowany łaską Bilińskiego; wskazywaliśmy na absurd, jakim jest wpychanie przezeń małorolnego chłopa galicyjskiego do orszaku wielkich agraryuszów — te banderye chłopskie, którym każe on eskortować interesy obszarnicze...

Ani chłop galicyjski nie jest producentem bydła rzeźnego, ani w interesie chłopa-parcelanta nie leży podrażanie ceny ziemi, ani zwiększanie sobie spłat przy działach rodzinnych na rzecz rodzeństwa, zrzekającego się gruntu, ani śrubowanie wymiaru należytości skarbowych od transakcyj ziemią — ani podrażanie tego wszystkiego, co chłop dokupować musi...

I jeżeli p. Stapiński w swojej deklaracyi żąda (wzorem wniosków tow. Klemensiewicza) ulg drożyźnianych dla włościan małorolnych (wielkorolnych włościan w Galicyi niema — a i średnie posesye włościańskie — mimo że już nieliczne — stale się rozdrabniają...) jest to, rozumie się, stanowisko słuszne.

Tylko, że to stanowisko nie da się pogodzić z jego agitacyą agraryuszowską. Nie można jedną ręką zaciskać pętli drożyźnianych, a drugą ręką sięgać po ulgi — drożyzną motywowane! I czynić to wszystko — w imię jakoby zawsze interesów chłopskich!

Takie niedające się pogodzić sprzeczności najlepiej odsłaniają dwulicowość polityki Stapińskiego. Gdy jest ultraagraryuszem — działa, jako wysługujący się szlachcie; gdy nad drożyzną ubolewa — jest, istotnie, rzecznikiem najszerszych mas chłopskich.

Mimo, że agraryusze otrzymują subsydya hodowlane, nic to nie pomaga; statystyka wskazuje spadek bydła i spadek największy w Galicyi.

I to najjaskrawiej oświetla ów fakt, iż chłop nasz producentem bydła nie jest, gdyż prócz wytkniętego przez nas momentu, iż monopol mięsny zachęca obszarników nie do racyonalnej hodowli i do wzmożenia produkcyi bydła, lecz do rabunkowej gospodarki w tej dziedzinie — gra rolę i to, iż obszary dworskie nikną skutkiem parcelacyi; powstają na ich gruzach drobne gospodarstwa, niezdolne do produkcyi bydła, mogące co najwyżej utrzymać nierogaciznę.

I to ogromnie upraszcza rzut oka na rolnictwo galicyjskie: Obszarnicy, to w przeważnej części *morituri;* giną nie skutkiem złych dla nich konjunktur, lecz od pokusy wysokich cen, które głód ziemi, panujący wśród chłopów, płacić im każe; płacić długoletnią nieraz poniewierką amerykańską.

Rola drobnieje, rozpada się na działki, a wraz z tem karłowacieje jej fauna: zamiast wołów opasowych pojawiają się trzódki nierogacizny i stadka gęsi...

Ale p. Stapińskiemu dziś „wygodnie“ patrzeć na to karłowacenie przez powiększające szkła obszarników i być ich sprzymierzeńcem w walce przeciwko importowi bydła.

## Listy z parlamentu.

Wiedeń, 18 października.

**Rząd bez większości.**

Koniec wczorajszego posiedzenia był bardzo charakterystyczny. Mianowicie, gdy Izba ukończyła dyskusyę drożyźnianą i wszystkie wnioski w tej sprawie odesłała do komisyi drożyźnianej, oraz, wysłuchawszy cierpliwie zupełnie zbytecznej mowy posła Sustersicza, odesłała również do komisyi przedłożenie rządowe o urzędnikach i odnośno wnioski posłów tow. Tomschika, Moraczewskiego i Burziwala, poczem prezydent przystąpił do zamknięcia posiedzenia; poseł Conci zażądał najniespodziewaniej w świecie, aby przed pierwszem czytaniem budżetu postawiono na porządku dziennym pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o utworzeniu włoskiego wydziału prawniczego. Chodzi tu o przedłożenie rządowe, którego doprowadzanie do skutku ubiegły rząd bar. Bienertha uważał za jedno z najważniejszych swoich zadań i które w rozwiązanym parlamencie doprowadzono już tak daleko, że komisya ukończyła nad niem swe prace i rzecz miała już przyjść przed plenum Izby. Rząd bar. Gautscha przedłożenie wprawdzie ponowił, ale zresztą nie troszczył się wcale o jego losy. Przeciwnie, minister Stürgkh siedział jak mumia nieruchomy w swoim fotelu, czekając z obojętnością fakira na wynik akcyi posła Conciego. Za to Koło polskie pracowało rzetelnie, aby raz jeszcze wykazać swoją lokajską służbistość wobec rządu, a zarazem ujawnić chwiejność zasad rządu i brak skonsolidowanej większości rządowej. Wszechniemcy sprzeciwili się bowiem wnioskowi Conciego, a wówczas prezes Koła polskiego Biliński zaproponował, aby sprawę włoskiego fakultetu prawniczego postawiono na porządku dziennym zaraz po budżecie. I wniosek ekscelencyi — w rezerwie — Bilińskiego upadł, bo oświadczyło się przy nim tylko 109 posłów, podczas gdy 154 głosowało za wnioskiem Conciego. — Oczywiście socyalni demokraci wszyscy głosowali solidarnie przeciwko rządowi Gautscha, Hochenburgera i Stürgkha. Humorystyczne wrażenie czyni zachowanie się niemieckich narodowców, którzy jako partya rządowa nie mogli głosować za wnioskiem opozycyjnym razem z socyalistami, ale równocześnie nie mogli głosować przeciwko Włochom, więc musieli zostawić swych współtowarzyszów w służbie rządowej, Koło polskie, na pastwę drwin i śmiechu. Na szczęście Austrya nie jest Francyą, ani Anglią, a parlamentaryzm austryacki jest tylko listkiem figowym dla rządów kamarylli dworskiej i dla despotyzmu wysokiej biurokracyi; więc choć bar. Gautsch nie ma większości i choć Izba wczoraj 45 głosami większości oświadczyła się przeciwko rządowi, nie pojechał on jeszcze na razie do Schönbrunnu, aby cesarzowi przedłożyć dymisyę swego gabinetu.

Tymczasem pogłoski o bliskiem przesileniu ministeryalnem ponawiają się bezustannie i możemy być przygotowani na różne niespodzianki. Podobno ekscelencya Biliński dał już odprasować swój frak...

**Praca w komisyach.**

Od wczoraj pracuje już komisya drożyźniana; dziś nastąpiło ukonstytuowanie całego szeregu innych komisyj.

W komisyi drożyźnianej przeszedł 22 głosami przeciwko 18 wniosek socyalno-demokratyczny, aby kwestyą drożyzny mięsa zająć się bezzwłocznie, zaś dla innych spraw drożyźnianych wybrać również zaraz cztery subkomitety. W dyskusyi nad wnioskiem tow. dra Rennera, który stwierdza, że — poza względami weterynaryjnymi — Austrya nie jest związana żadnymi względami wobec Węgier i dlatego domaga się od rządu, aby bez dalszych układów z Węgrami zezwolił bezzwłocznie na zupełnie nieograniczony co do czasu i ilości przywóz mięsa zamorskiego, oraz zawarcia z Serbią umowy co do przywozu większej ilości bydła w zamian za odpowiednie ustępstwa na rzecz przemysłu austryackiego, przemawiali także ministrowie Gautsch i Widmann. Bar. Gautsch oświadczył, że nie może wystąpić przeciwko wnioskowi tow. dra Rennera, ponieważ wniosek ten zgadza się z obecnym stanem prawnym, lecz, że właśnie względy weterynaryjne stoją na przeszkodzie sprowadzaniu mięsa z Argentyny, a minister rolnictwa Widmann objaśnił, że Rosya, kraje bałkańskie i zamorskie od dawna uważano jako niepewne pod względem policyjno-weterynaryjnym.

Ostatecznie odroczono dyskusyę do czwartku.

W komisyi socyalno-politycznej uchwalono w zasadzie wybór subkomitetów z tem, aby przedłożenie rządowe o tygodniowych wypłatach w górnictwie, które już w poprzednim parlamencie zupełnie przygotowano, wziąć na porządek obrad najbliższego posiedzenia.

**Z klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych.**

Po dłuższej dyskusyi uchwalono na dzisiejszem posiedzeniu na wniosek posła dra Diamanda postawić w komisyi dla spraw służby państwowej wniosek o podwyższenie płac, względnie o przyznanie dodatków drożyźnianych w wysokości 25% dla robotników, zatrudnionych w magazynach wojskowych, w warsztatach artyleryjskich i t. d.

Na wniosek posła tow. Daszyńskiego uchwalono domagać się takiej samej podwyżki dla wszystkich niższych urzędników, podurzędników, sług i robotników, także i takich, którzy nie mają jeszcze dekretu lub służą bez kontraktu.

Następnie uchwalono wypracować jednolity projekt podwyższenia i uregulowania poborów służbowych dla wszystkich kategoryj służby państwowej.

Tow. Lieberman zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie dla Galicyi, Bukowiny i Śląska kwestyi wywożenia kartofli do Niemiec. Skutkiem posuchy tegorocznej zbiór kartofli w Niemczech zawiódł zupełnie. Władze rządowe i miejskie postanowiły więc sprowadzić w wielkiej ilości kartofle z Galicyi. Gminy dają na ten cel znaczne subwencye, rząd przyznał daleko idące zniżki taryfowe i ulgi cłowe. Grozi nam tedy to niebezpieczeństwo, że cały zapas kartofli galicyjskich zostanie wywieziony do Niemiec a ludność nasza nie będzie miała co jeść. Już dziś ceny kartofli i kapusty są dwa razy wyższe, aniżeli w normalnych warunkach. Uchwalono kwestyę tę poruszyć bardzo energicznie w komisyi drożyźnianej, a nadto wysłać deputacyę, złożoną z posłów Daszyńskiego, dra Diamanda, dra Liebermana i dra Marka do ministerstwa handlu, aby tam drogą bezpośredniego zakazu lub utrudnień taryfowych uzyskać wstrzymanie wywozu kartofli za granicę.

Dalej uchwalono domagać się w komisyi drożyźnianej utworzenia wielkich rzeźni na granicy rosyjskiej, celem dostarczenia do kraju taniego mięsa z Rosyi, czasowego zniżenia cła na zboże, oraz dostarczania taniego drzewa opałowego z lasów państwowych. Chodzi o to, aby domeny państwowe w Galicyi, zostające w administracyi wydziału krajowego, zamiast sprzedawać drzewo pośrednikom i handlarzom, otwarły własne składy drzewa, gdzieby ludność mogła z łatwością drzewo nabywać. Są wprawdzie i dziś już takie „składy“, lecz w składach tych nigdy nie ma... drzewa! Skandaliczną gospo-

WSPOMNIENIA A. PIETROWA.

## Historya wybuchu

### przy ul. Astrachańskiej.

10)

„Rozkazujcie, kochany przyjacielu, teraz naturalnie wszystkie wasze wymagania zostaną załatwione. Teraz nie ośmielamy się nawet proponować wam pozostać tu z nami. Teraz możemy tylko prosić was nie pozbawiać nas w przyszłości swej protekcyi“.

Natychmiast zostało postanowionem, że rotmistrz Martynow ma jechać zaraz do Petersburga, do samego Gerasimowa, a pułkownik ma poświęcić się w zupełności ochronie mej drogocennej osobistości. Radosne spotkanie zostało wspaniale uświetnione kolosalną hulanką. W porywie wielkoduszności oświadczyłem, że cały poczęstunek (130 rubli) przyjmuję na swój rachunek i wydałem kwit potwierdzający odbiór tej kwoty.

Na następny dzień rotmistrz wyjechał do Petersburga, ja zaś — do Samary, chociaż Siemiganowskij błagał mię, bym nie czynił tego, twierdząc, iż spać po nocach nie będzie z nieustannej trwogi o mnie.

**Podróż do Kazania i rodziny.**

Ze Samary pojechałem do Kazania w sprawach ściśle osobistych.

Podczas przebywania w Kazaniu starannie analizowałem swe plany na przyszłość. Wydawały mi się one takimi pięknymi, prawidłowymi, celowymi i kryształowo czystymi. Przecie dyktowała mi je tylko miłość partyi, tylko bezgraniczna wierność sprawie rewolucyi rosyjskiej.

Rozumiałem, że robię krok decydujący, na stępstwem którego będzie nieunikniona śmierć. Wspominałem powyżej, że mi jasną była konieczność zaraz po osiągnięciu celu, po wykryciu prowokacyi w partyi i oczyszczeniu od tego raka szeregów partyjnych — oddania się do rąk rządu.

Łatwem jest umierać ze świadomością, że dokonało się uczciwego dzieła, koniecznego dla kraju rodzinnego, lecz bezgranicznie ciężko byłoby się przekonać o niesłuszności, bezpłodności całej przeszłej działalności.

Dręczyła mię myśl, że być może tylko dlatego wszystko to wydaje mi się takiem jasnem, potrzebnem i dobrem, że cierpię na jakąś nienormalność mózgową, że jestem jakimś chorym, przestępnym typem w sensie Lombrosa.

Postanowiłem przedtem, nim stanę na drogę obraną, jeszcze raz uważnie skontrolować siebie i dla ustanowienia normalności psychicznej udać się do doświadczonego lekarza-psychiatry.

Za najlepszego specyalistę psychiatrę uważany jest w Kazaniu dr X. Jest pozatem znany jako człowiek przekonań postępowych, uczciwy bez zarzutu, prawdomówny; wobec tego można było mu się powierzyć bez ryzyka.

Przyszedłem do niego, opowiedziałem, że przez długi czas udawałem obłęd, siedziałem w szpitalu dla obłąkanych pośród prawdziwych waryatów i niepokoi mię myśl, że od wrażeń odniesionych i długiego udawania mogłem się zdenerwować do niemożliwości; prosiłem następnie o określenie, czy nie jestem od urodzenia „typem przestępnym“, co można, o ile mi wiadomo, sprawdzić antropometrycznem zbadaniem czaszki. Prosiłem o szczegółowe zbadanie mię i zupełnie szczere powiedzenie swego zdania.

Dr X uważnie zbadał mię i następnie zapewnił, że niema żadnej podstawy do zaliczania mię w poczet typów przestępnych; jedyne, co go niepokoi, to niewątpliwe istnienie u mnie idei maniackiej. Tkwi to w imaginacyjności, której rezultatem jest właśnie m je dziwne przypuszczenie o własnej nienormalności.

— Wie pan — mówił — obecnie w Kazaniu gości znakomita chiromantka; pójdziemy razem do niej. Chiromancya, naturalnie, jest dziedziną wcale niezbadaną, lecz, jak powiadają, niezwykle trafnie opowiada ona każdemu jego przeszłość i przyszłość. Osobiście uważam za wcale możliwe, iż ta lub inna psychologia człowieka odbija się na całej budowie jego ciała. Pod wpływem tych lub innych wrażeń tej lub innej określonej myśli człowiek ściska ręce oraz wyprostowuje takowe i wogóle każda myśl bywa łączona z odpowiednim gestem ręki. Jeśli człowiek ma jakąś ideę maniacką, wciąż dokuczającą mu, to najczęściej robi odpowiadający tej idei gest. Z czasem tworzy się na dłoni określone sfałdowanie, na podstawie którego może być ustanowione przeszłe życie badanego osobnika i nawet po części jego przyszłość, gdyż każdy człowiek buduje swe życie pod wpływem najbardziej ukrytych marzeń. Przestępca zgoła inaczej myśli, niż człowiek czystej idei, który działa nie pod wpływem walki o byt, lecz walki o istnienie wymarzonego ideału. Jak się zdaje, chiromantka mogłaby panu dużo ciekawych rzeczy opowiedzieć. O ile opowie panu wiernie przeszłość, o tyle powinien pan uważnie odnieść się do jej opowiadań o przyszłości. W każdym razie rozmowa z nią może dodatnio wpłynąć na pańskie nerwy i uspokoić pana; zresztą ja też jestem ciekaw znajomości z nią z czysto naukowego punktu widzenia.

Poszliśmy więc do wróżki. Pierwszy udał się do niej dr X Wyszedł później widocznie poruszony i zdążył szepnąć mi:

— Przerażające... To cud jakiś.

Następnie również ja wszedłem wraz z nim. Chiromantka też nic przestępnego we mnie nie znalazła, same tylko podniosłe myśli, gotowość zginięcia za ideał i inne piękne strony charakteru. Nic złego o mnie nie powiedziała, zauważyła tylko, że ideał, co spali mię, — literalnie jej słowa, — nie jest rzekomo dla mnie jasnym. Powiedziała nieprawdę. Mój ideał, mój cel były mi całkiem jasne.

Na zapytanie, — czy długo będę żył, — powiedziała:

— Tak niedługo, że nawet określić niepodobna, ale być może 2 lata.

(Ciąg dalszy nastąpi).

darkę leśną w domenach państwowych w Galicyi odkrył swego czasu wszechpolski poseł **Zamorski**, ten sam, którego obecnie ks. **Stojałowski** zamianował swoim generalnym spadkobiercą i następcą. Ale p. **Zamorski** pogodził się następnie z zawiadowcą domen p. **Cieńskim**, zarzuty swoje cofnął, a w zamian za to p. **Cieński** poparł go przy wyborach, zaś hyeny wyborcze, które wybierały posła Zamorskiego i innych narodowo zakażonych posłów, zostały za to wynagrodzone wyłącznym przywilejem sprzedawania drzewa z lasów państwowych i wyniszczania tych lasów, z wielką krzywdą dla kraju i całej jego ludności. Jak potężną jest ta klika, dowodzi fakt, że nawet poseł **Kozłowski**, który chciał w domenach państwowych zrobić jakiś porządek, był wobec niej bezsilny.

Tow. dr **Marek** poruszy całą tę sprawę w komisyi drożyźnianej. Może tą drogą da się uzyskać naprawę.

## Błazeństwem i oszczerstwem.

II.

Ogół kolejarzy, żywiących niezachwiane zaufanie tylko do organizacyi centralnej, wobec demagogicznych wrzasków organizacyj „narodowych" zachował się z pogardliwym spokojem, a organizacya centralna, mająca własny program i taktykę, do niczego sprowokować się nie dała.

Wobec tego nie pozostało narodowym organizacyom nic innego, jak tylko trąbić na odwrót, co było o tyle nawet zbytecznem, że wszystkie te groźby były tylko kiwaniem palcem w bucie.

I tu w całem świetle wystąpiła zupełna bezsilność organizacyj narodowych, która za jednym zamachem zniweczyła wszystkie rozsiewane przez prasę legendy o ich rzekomej „potędze". Okazało się przytem, z jaką karygodną lekkomyślnością igrają szowinistyczni demagodzy z taką niebezpieczną bronią, jak opór bierny. Ile to już razy w przeciągu paru tylko tygodni zapowiadała t. zw. „koalicya narodowych organizacyj" wybuch obstrukcyi. Grożono nią już we wrześniu, zapowiedziano na 1 b. m., na 5 b. m. grożono wybuchem „demonstracyjnego strejku kolejarskiego", wreszcie jako ostateczny termin wybuchu biernego oporu wyznaczono dzień 15 b. m.

W całej prasie roiło się od tych błazeńskich wrzasków, które skończyły się na tem, że za każdym razem musiały narodowe organizacye, ku gruntownej swej kompromitacyi, odwoływać z takim hałasem zapowiadaną przez siebie „walkę"...

Całe to błazeństwo przejadło się nawet rządowi i partyom burżuazyjnym. Kierownik ministerstwa kolejowego zlekceważył sobie poprostu deputacyę narodowych organizacyj, a Koło polskie przed paru dniami delegacyj galicyjskich narodowych stowarzyszeń: „Samopomocy" i „Związku urzędników kolejowych" zamknęło bez żadnej ceremonii drzwi przed nosem i nawet z nią mówić nie chciało

Lokajów, którzy nieudolnie służbę pełnią, traktują panowie zawsze brutalnie.

Cała demagogia organizacyj narodowych skończyła się więc na tem, że okryły się one w opinii publicznej kompromitacyą i śmiesznością wprost zabójczą.

W tej rozpaczliwej sytuacyi usiłują one ratować się obecnie w sposób godny siebie zupełnie, a to zapomocą **nikczemnego oszczerstwa**, że chciały one wywołać opór bierny, tylko socyaliści, związani z rządem „**tajną umową**", iż przez 4 lata żadnej walki prowadzić nie będą, do oporu biernego nie dopuszczają.

Oszczerstwo to puściła pierwsza w świat klerykalna „Reichspost", organ chrześcijańsko-socyalnego „Verkehrsbundu", stowarzyszenia zauszników dyrekcyjnych, znanego z swego zdradzieckiego zachowania się w czasie obstrukcyi w r. 1905, kiedy to ci pobożni chrześcijanie kolejarzy biorących udział w walce **denuncyowali przed władzami kolejowemi!**

Oszczerstwo to powtórzyła oczywiście skwapliwie cała prasa galicyjska, przyczem „Dziennik polski" skomponował dodatkowo bajkę, jakoby oburzeni tem „odkryciem" kolejarze na wiecu wiedeńskim ściągnęli generalnego sekretarza organizacyi centralnej posła tow. Tomschika z trybuny.

Byłoby faktycznie niżej godności ludzkiej rozprawiać się z podobnie błazeńskiemi i nikczemnemi oszczerstwami, jak ów „tajny układ z rządem". Wystarczy wskazać tylko na 100.000 kolejarzy wszelkich kategoryj, stojących zwartym murem poza organizacyą Centralną i związaną z nią koalicyą. Jest to najlepszy dowód, jak kolejarze sami oszczerstwo to osądzają. A jakiemi głupiemi bajkami karmi czytelników swych „Dziennik polski" lub „Ill. Kuryer codzienny", potrafiłyby najlepiej ocenić te tysiączne zastępy kolejarskie, które na olbrzymim wiecu dnia 4 bm. w Wiedniu po entuzyastycznie przyjętych referatach posłów tow. Tomschika i dra Ellenbogena wyraziły jednomyślnie zupełną swą zgodność z taktyką centralnej, socyalistycznej organizacyi.

Tak tedy kampania wszczęta z takim hałasem celem zaszachowania organizacyi Centralnej, skończyła się sromotną klęską i kompromitacyą szowinistycznych demagogów.

I jak na te wszystkie błazeństwa i oszczerstwa ogół kolejarzy odpowiedział lekceważeniem, tak też i organizacya Centralna nie da się niem sprowokować ani sprowadzić z raz wytkniętej drogi.

Zanim kolejarze socyalistyczni wypowiedzą ostatnie słowo, chcą wprzód przekonać się, jak wobec słusznych żądań personalu kolejowego zachowa się parlament.

Do oporu biernego organizacya Centralna nie prze. Jeżeli parlament okaże trochę tylko życzliwości i zrozumienia dla potrzeb kolejarzy i poczyni im jakieś rzeczywiste ustępstwa, **wówczas o oporze biernym z pewnością nikt nie pomyśli.**

Gdy jednak parlament przez swe wrogie stanowisko kolejarzom walkę narzuci, to socyalistyczni kolejarze podejmą tę walkę na całej linii.

A do zwycięzkiego jej przeprowadzenia organizacya centralna siły ma dosyć.

*Kazimierz Kaczanowski.*

## Rewolucya w Chinach.

Wiadomości o powstaniu w Chinach nie są niespodzianką dla znających tamtejsze stosunki. Od szeregu lat, odkąd ludność ogarnął ruch reformatorski, wybuchy takie pojawiały się co roku w innej części olbrzymiego państwa, a teraz skoncentrowały się nad rzeką Jang-cze-kiang, zagarniając odrazu dwa wielkie miasta Wuczang i Hankau. Chiny składają się z kilku prowincyj, liczących po 40 do 60 milionów mieszkańców, a na czele ich stoją wicekrólowie prawie od Pekinu niezawiśli. Każdy z nich na własną rękę utrzymuje wojsko i flotę, a w Pekinie są zadowoleni, jeżeli taki wicekról mniej więcej regularnie odsyła część podatków.

Głównym powodem obecnego ruchu, jak podają znające stosunki pisma angielskie, jest nienawiść ludności chińskiej do Mandżurów. Ci, zdobywszy Chiny w XVII wieku, do dziś uważają się za zdobywców i klasę panującą; nic nie robią i żyją na koszt państwa, ciesząc się ogromnymi przywilejami. To też wiadomości z placu powstańczego podają o rzezi Mandżurów, jako o jednym z objawów usposobienia ludności wobec próżniaków. Ponieważ także dynastya panująca i wszyscy wyżsi urzędnicy, cywilni i wojskowi, pochodzą z Mandżurów, więc ruch powstańczy jest też ruchem antydynastycznym i skierowanym przeciw obecnemu ustrojowi.

Na czele ruchu stoi dr Sin-Jat-Sen, człowiek o europejskiem wykształceniu, socyalista, który przez długie lata żył na wygnaniu w Anglii, Ameryce i Japonii. Rząd zaś dla zwalczenia powstania wyznaczył Juan-Szi-Kaja, który do r. 1909 był najpotężniejszym wicekrólem i organizatorem sił zbrojnych, a potem popadł w niełaskę i dotąd żył na wygnaniu. Kwestyą dla rządu rozstrzygającą jest, czy nowo zorganizowane wojska zachowają mu wierność, czy też dadzą się porwać ruchowi reformatorskiemu.

### Walki w Hankau.

**Hankau.** (Pet. ag. tel.). Wczoraj o godz. 7 rano **rozpoczęto ogień** wzdłuż linii kolejowej koło Hankau. Działa z Hanang przewieziono do Wuczang. Istnieje zapatrywanie, że powstańcy nie wykorzystali odpowiedniej chwili.

**Hankau.** (B. Reutera). Walka dotąd nie została rozstrzygniętą. Powstańcy częściowo odparli atakujących, później jednak z powodu braku nabojów cofnęli się do Wuczang. Kilku z nich przez osoby zaprzyjaźnione dowiadywało się, czy nie mogliby znaleźć schronienia w osadach obcych. Tylko 2000 powstańców brało udział w walce. Oddział powstańców, który wczoraj pomaszerował w górę rzeki Han, usiłował atakiem z tyłu zająć obóz cesarskiego generała, który rozłożył się w pobliżu belgijskiej osady. Zdaje się, że między cesarskim generałem a przywódcą powstańców toczą się rokowania.

**Berlin.** (B. Wolfa). Komendant okrętu „Leipzig" donosi z Hankau: Dzień i noc minęły spokojnie. Powstańcy cofnęli się. Angielski admirał przybył tu i jako najstarszy oficer angielski objął główną komendę nad zebranemi pod Hankau siłami lądowemi i morskiemi.

**Londyn.** Według telegramu z Tientsinu, 10 000 wojska maszeruje przeciw powstańcom. Powstańcy mają już rozporządzać 25.000 ludzi.

### Interwencya Japonii.

**Wiedeń.** „Wiener Allg. Ztg" dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że gdyby rząd chiński okazał się bezsilnym wobec powstania, projektowaną jest interwencya japońska.

### Stanowisko Anglii.

**Londyn.** Biuro Reutera dowiaduje się, że polityka angielska podczas chwilowej zawieruchy chińskiej ograniczy się do wydania wszelkich zarządzeń, mających na celu ochronę życia i mienia obywateli angielskich. Gdyby było koniecznem, wylądowaną będzie marynarka. Odpowiednie zarządzenia wydane będą na miejscu.

## Wojna włosko-turecka.

*(Telegramy).*

### Zamiary Włoch.

**Londyn.** Dzienniki podają następującą wiadomość: Włochy po dokonaniu okupacyi Tripolisu i Cyrenajki, co nastąpi za 8—14 dni, chcą proklamować aneksyę Tripolisu. Następnie zawiadomią Włochy mocarstwa o tem oficyalnie i poproszą je o zawiadomienie o tem Porty. Równocześnie Włochy ofiarują Turcyi pewną sumę jako część długu państwowego, przypadającego na Tripolis. Włochy postawią przy tem rodzaj ultimatum i zażądają do 48 godzin odpowiedzi.

Gdyby Turcya odrzuciła ultimatum, Włochy mieć będą wszelką swobodę akcyi, z poszanowaniem tylko status quo na Bałkanach; są więc zdecydowane do natychmiastowej akcyi na morzu Egejskiem, do blokady Smyrny i Dardaneli, zaniechają tylko akcyi na Morzu Jońskiem i Adryatyckiem. W kołach włoskich twierdzą, że z chwilą odrzucenia ultimatum, zasada lokalizacyi wojny ustaje.

### Walki w Tripolisie.

**Rzym.** Agencya Stefaniego donosi z Tripolisu: Głównokomenderujący korpusu ekspedycyjnego postanowił obsadzić miasto Homs i polecił wykonanie tego zadania oddziałowi wojska, który pod eskortą kilku okrętów odjechał z Tripolisu. Garnizon turecki w tem mieście wezwany zostanie do kapitulacyi, a w razie oporu obsadzenie nastąpi przy użyciu siły zbrojnej.

### Niedopuszczone wylądowanie.

**Konstantynopol.** Ministerstwo wojny donosi, że Włosi mimo bombardowania w Dernie i Benghasi nie zdołali wylądować. — Włoska eskadra w archipelagu ma się znajdować koło Rodos.

### Konfiskata włoskich okrętów.

**Konstantynopol.** Jak słychać, władze tureckie w archipelagu skonfiskowały żaglowiec włoski z ładunkiem amunicyi, oraz 2 barki rybackie.

### Udział Arabów.

**Konstantynopol.** Dzienniki donoszą, że Arabi w Benghazi popierają silnie wojska tureckie.

### Przeciw zawarciu pokoju.

**Konstantynopol.** Z prowincyi nadchodzą doniesienia o mityngach, protestujących przeciw pokojowemu kierunkowi polityki. Manifestanci wyrażają gotowość poniesienia wszelkich ofiar na wezwanie rządu.

**Konstantynopol.** Komitet młodoturecki uchwalił wyrazić gabinetowi votum zaufania tylko pod warunkiem, jeżeli walka będzie dalej prowadzoną.

### Parlament turecki.

**Konstantynopol.** Sale i trybuny w Izbie przepełnione. Wśród ogólnego napięcia wchodzi na trybunę wielki wezyr i odczytuje program polityki wewnętrznej i zagranicznej Przedewszystkiem rząd będzie dążył do załatwienia sprawy Tripolisu w sposób najpomyślniejszy dla interesów kraju. Poświęcimy się, mówił wezyr, wzmocnieniu stosunków przyjaznych do wszystkich państw zaprzyjaźnionych, specyalnie do państw sąsiednich. Przywiązujemy wagę do utrzymania naszych normalnych, serdecznych stosunków do wszystkich państw bałkańskich. Nie mamy wobec nikogo agresywnych tendencyj i jest naszem gorącem pragnieniem szanowanie praw wszystkich krajów i uzyskanie respektowania naszych własnych praw. W razie otrzymania wotum ufności, rząd ręczy za przeprowadzenie programu.

Dla udzielenia wyjaśnień o kwestyi tripolitańskiej prosił wielki wezyr o zarządzenie **tajnego posiedzenia.**

O przebiegu tajnego posiedzenia donoszą, że było ono miejscami **bardzo burzliwem.** Wielki wezyr udzielał wyjaśnień o stanie rzeczy w Tripolisie i odpowiadał na zapytania, nie omawiając szczegółów. Deputowanym, którzy chcieli dłużej przemawiać, odbierano głos. Najdłużej przemawiał deputowany z Tripolisu Nadżi. Silnie atakowano gabinet poprzedni, zwłaszcza ministra wojny na którego rzucano **obelgi.** Minister wojny chciał przemawiać, jednakże wielki wezyr sam przemówił w jego obronie i w obronie innych członków gabinetu.

### Zaprzeczenie mobilizacyi w Bułgaryi.

**Sofia.** Agencya bułgarska oświadcza, że doniesienia belgradzkiego dziennika „Politika" o mobilizacyi armii bułgarskiej są **zmyślone.**

* * *

### Pogłoski o aneksyi Egiptu.

**Londyn.** Na zapytanie w urzędzie spraw zagranicznych dowiaduje się biuro Reutera, że pogłoski, jakoby Anglia zamierzała anektować Egipt, **pozbawione są wszelkiej podstawy.**

## Sprawy partyjne.

**Uroczyste otwarcie Szkoły partyjnej w Krakowie** odbyło się we środę 18 bm. Do licznie zebranych tegorocznych i zeszłorocznych słuchaczy pierwszy przemówił tow. **Feleksy**, zagajając zebranie. Następnie imieniem miejscowego komitetu P. P. S. D. przemówił tow. **Misiołek**, wzywając zebranych do pilnej i regularnej pracy. Tow. dr **Kapellner** imieniem Egzekutywy wskazał na to, jak szybko się rozwijająca partya nasza rozwija wciąż większy popyt na różnych urzędników, agitatorów, organizatorów etc. Tow. **Pabijański** imieniem uczniów zeszłorocznych powitał słuchaczy nowych, zapewniając ich o wielkich korzyściach szkoły. Wreszcie tow. K. **Czapiński** imieniem komisyi oświatowej przedstawił historyę i znaczenie szkół partyjnych w ruchu socyalistycznym, omówił program i zadania krakowskiej Szkoły. Po ożywionej dyskusyi na temat organizacyi szkoły, wyborze sekretarza szkoły etc. słuchacze się rozeszli.

**Pierwszy wykład** odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godzinie 7 wieczór w lokalu Kasy chorych (ul. Dunajewskiego). Pierwsze zaś zebranie absolwentów zeszłorocznych odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 7½ wieczór w lokalu, który później zostanie podany.

Szkoła, jak w roku ubiegłym, będzie się zbierała na wykłady 3 razy tygodniowo o godzinie 7 wieczór — w poniedziałki, środy i piątki.

## Z literatury i sztuki.

**Koncert Calvas-Długoszewskiej.** Na nazwę raczej głosiku niż głosu zasługuje organ p. Długoszewskiej, zresztą bez zastrzeżeń przyznać mu trzeba, że jest bardzo miły, ciepły i dziwnie aksamitny w timbrze. Czystość i jasność (najniższy regestr lekko przyćmiony) wraz z ładną techniką, wskazują bez wątpliwości na szkołę Reszkego. Akcentów dramatycznych od artystki wcale nie żądamy, jak nie uważamy za konieczne umieszczanie w programie ustępów operowych. Polem popisu o zapewnionym sukcesie — pieśni, pieśni wymagające subtelnych odcieni, pastelowych cieni i barw. Stąd pieśni do słów Verlaina i kołysanka Mozarta zasługiwały na miano bardzo ładnych. Zyskałyby jednak, gdyby rozbrzmiewały w odpowiedniejszych warunkach np. w buduarze wobec wybranego i dobranego kółka. Wtedy cyzelowanie subtelności i owe „stringenda" miałyby należną ramę, a wyrazistość wymowy nie byłaby nigdy wątpliwą.

Nowością było zamieszczenie w programie szeregu pieśni E. Morawskiego z pomiędzy młodych kompozytorów jednego z najmniej u nas znanego. A na bliższe zaznajomienie zasługuje M. Pieśni ciekawe w fakturze, dowolnością tonacyjną i kombinacyami harmonicznemi zupełnie „dzisiejsze", a choć pomysły nieraz przypomnienia skądinąd znanych na myśl przywodzą, oryginalności i dramatyczności im odmówić nie można. Bliższe należyte zapoznanie się z niemi nie zostało umożliwione z powodu różnicy pomiędzy zadaniem a możnością. A czemu Wagner prawie po francusku był śpiewanym (to samo i co do Staffa)? Akompaniował bardzo ładnie p. Rosenblum.

*T. Ch.*

# KRONIKA.

Kraków, 19 października.

### Nowiny krakowskie.

**Miejskie ziemniaki.** Dostawa zakupionych przez gminę ziemniaków rozpoczęła się w ubiegłym tygodniu. Wobec znacznych ilości tychże użytych będzie do magazynowania kilkanaście piwnic w budynkach miejskich. Zwózka potrwa do końca miesiąca, poczem rozpocznie się sprzedaż na razie w trzech rozmaitych punktach miasta. Bliższe szczegóły co do czasu i miejsca sprzedaży ogłosi magistrat w swoim czasie. Obecnie dowóz ziemniaków na tutejszy targ jest znaczny.

**Nowi radcowie miejscy.** Sekcya prawnicza na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej wniosek powołania w skład Rady pp. dra T. **Federowicza** i dra **Rowińskiego** w miejsce zmarłych radców H. S. kwarza i Petelenza.

**Zjazd techników polskich w Krakowie.** Grono techników krakowskich krzątać się już zaczęło około prac przygotowawczych do VI. zjazdu, który ma się odbyć w naszem mieście w jesieni roku przyszłego, korzystając z miłego zaproszenia pana prezydenta Lea, przesłanego na V. zjazd w roku zeszłym do Lwowa.

Wczoraj w domu Towarzystwa technicznego odbyło się zebranie komitetu obszernego pod przewodnictwem radcy dworu Horoszkiewicza, na którem omówiono konieczność urządzania zjazdów nietylko w celach osobisto-zawodowych, towarzyskich, lecz i w celu wywołania jak najgorętszego współpracowni-

etwa kół technicznych nad sprawami naszego kraju ze stanowiska zawodowego. Urządzenie zjazdu powierzono komitetowi ścisłemu, wybierając do **prezydyum** pp.: jako prezesa Karola Rollego, wiceprezesem I. Adelmanna Aleksandra, wiceprezesem II. Kosteckiego Edwarda, sekretarzem Kwiatkowskiego Jana, zastępcą sekretarza Freudensona Leonarda, a skarbnikiem Drzymuchowskiego Wiktora; **sekcyi organizacyjnej**: przewodniczącym Dutczyńskiego Kazimierza, zastępcą Tilla Stanisława, sekretarzem Harajewicza Tadeusza; **sekcyi odczytowej**: przewodniczącym Czernińskiego Jana, zastępcą prof Stadtmüllera Karola, sekretarzem Spannbauera Władysława; wreszcie **sekcyi gospodarczej**: przewodniczącym Żeleńskiego Stanisława, zastępcą Krawczyka Stanisława, sekretarzem Olesia Juliusza.

**Z teatru miejskiego** komunikują nam: W sobotę 21 b. m. wystawi teatr krakowski nowy utwór oryginalny polskiego autora: sztukę p. Stefana Kiedrzyńskiego „Dzisiejsi“, odznaczoną pierwszą nagrodą na konkursie warszawskich teatrów rządowych w r. 1911 Kreśli w niej autor śmiałą ręką obraz z życia codziennego ludzi, których brak pojęć etycznych wprowadza na manowce i wtrąca w życiowe kolizye. Przedstawienie „Dzisiejszych“ poprzedzi dwuaktowa sztuka „Na rubieży“ p. Wacława Grubińskiego, autora „Pijanych“, granych na scenie warszawskiego teatru „Rozmaitości“, znanego nowelisty i krytyka.

**Pierwszy pasaż** powstanie między kamienicą w Rynku głównym l. 9 a ul Stolarską. W pasażu będzie urządzonych 20 sklepów.

**Na dni zaduszne.** Aby zaznajomić społeczeństwo z wyrobami krajowymi na dni zaduszne, urządziła filia Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie wystawę tych artykułów w lokalu własnej stałej wystawy (ul. Straszewskiego l. 28). Wystawę otwarto w dniu wczorajszym, a biorą w niej udział między innemi tak poważne przedsiębiorstwa, jak fabryka świec Sezemskiego w Białej i Śniechowskiego w Podgórzu, zakład rzeźbiarski Kuleszy w Krakowie, fabryka wieńców metalowych Zaczka w Krakowie, wiejska pracownia kwiatów sztucznych im. Konopnickiej w Dawidowie, utrzymywana przez Ligę pomocy przemysłowej i inni. Na wystawie odbywa się sprzedaż tych artykułów. Wystawa potrwa do dnia Zaduszek włącznie.

**W sprawie bud na błoniach.** Kontrakt w sprawie wydzierżawienia części błoń pod budy, które zajmują najpiękniejsze miejsce, kończy się z dniem 31 b. m. Komisya ekonomiczna Rady miejskiej uchwaliła **przedłużyć** kontrakt ten na dalsze dwa lata. Spodziewamy się, że Rada miejska nie zatwierdzi tej uchwały, która odbiera ludności możność spaceru po błoniach.

**Jeden z partyi życia i śmierci.** Młodzieniec, którego uwięziono z powodu wymuszenia pieniędzy za pomocą listów z podpisem: „Partya życia i śmierci“ nazywa się Stanisław Myczkowski, jest agentem handlowym, liczy lat 24. Był już karany za kradzieże i zamach na narzeczoną. W Stryju usiłował wyłudzić od dra Rabinowicza 3000 K.

**Oświetlenie Ludwinowa i Dąbia.** Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu zgodziła się na projekt oświetlenia elektrycznego dzielnic Ludwinowa i Dąbia, wobec czego przystąpi się do zaprowadzenia tegoż oświetlenia w tychże dzielnicach.

— **Z sekcyi pedologicznej „Ogniska“ nauczycielskiego w Krakowie.** Zwyczajne zebranie członków „Sekcyi pedologicznej“ odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m. o godz 6 (Plac Szczepański 3). Na porządku dziennym: 1) Wybory uzupełniające do wydziału: 2) Program działalności na rok bieżący. 3) „O niektórych kwestyach z pedagogiki eksperymentalnej i psychologii dziecka“, rozpatrywanych na pierwszym międzynarodowym kongresie pedologicznym w Brukseli. Referent dr Henryk Kanarek

— **Koncert Towarzystwa muzycznego.** Wieczór **Liszta**, zapowiedziany na piątek, 20 bm. obudził żywe zainteresowanie ze względu na program, na który składają się kompozycye dotąd u nas niewykonywane, a cenione niezwykle za granicą Dwa poematy symfoniczne p. t. „Odgłosy z gór“ (Ce qu'on entend sur la montagne“) i „Preludya“, najcharakterystyczniejsze dla harmoniki i orkiestracyi Liszta, stanowić będą atrakcyę wieczoru. Utwory fortepianowe reprezentować będzie „**Sonata h-mol**“, pierwsza wogóle sonata w nowożytny sposób kompozycyjny ujęta, w wykonaniu prof Jerzego **Lalewicza**. Resztę programu zajmą chóralne wyjątki z poematu p. t. „Prometeusz“ i efektowny **Polonez** E-dur na orkiestrę.

Bilety nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego linia A B, a w dzień koncertu w kasie od ulicy Jagiellońskiej.

— **Wesoła Buda**, kabaret w sali Drobnera, rozpoczyna dzisiaj (czwartek) o godzinie 9 wieczorem inauguracyjne przedstawienie Na program składają się utwory: Mery Ling, Boya, Edmunda Biedy, Kibla, Jul. Germana (Pierrot), Jana Huskowskiego, T. Szantrocha, trzy kwartety Maryana Rudnickiego, nowe kuplety Wyrwicza, oraz szereg aktualno lokalnych pieśni i improwizacyj, gwizdanych przez p. „Uf“ przy fortepianie. Konferencierem będzie p. „Maska“, młody literat krakowski.

— **W teatrze „Nowości“** nadzwyczajnem powodzeniem cieszy się ostatni program, który daje publiczności niebywałe dotąd sensacye. P. Józefa Borowska występuje dwa razy co wieczór i w części kabaretowej śpiewa piosnki „moderne“ nader wesołe i swywolne, a w specyalnym numerze „stylowym“ odtwarza piosnki „Starego Krakowa“ oraz „bergerette'y“ z repertuaru Yvette Guilbert w kostyumach XVII. i XVIII. w. Również sensacyjną nowością jest występ 7-letniego Czesia, kuplecisty i humorysty, którego „warszawski apasz“ i „andrus“ wzbudzają homeryczny śmiech na sali. Te dwa numery programu należą do najpierwszych produkcyj polskich artystów, należy więc je bezwarunkowo zobaczyć, tem bardziej, iż tylko dni kilka występować będą.

— **W cyrku „Edison“** najnowszy program (od piątku) zasługuje na uwagę. Pierwszorzędnym numerem jest dramat w puszczy p. t. „Zabłąkany w lesie dziewiczym“. Wesołe i komiczne zdjęcia (Nero i Karo oraz „Porwanie narzeczonej“), tudzież interesujący Żurnal Pathego, dopełniają tego pomysłowego programu.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od 5—7 w dni powszednie.

— **Repertuar teatru miejskiego:**
Czwartek: „Kupiec wenecki“ (występ Kotarbińskiego).
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami“.
Sobota: „Dzisiejsi“, sztuka w 4 aktach Stefana Kiedryńskiego „Na rubieży“, dramat w 2 aktach Wacława Grubińskiego.
Niedziela po południu: „Nasi na Riwierze“.
Niedziela wieczór: „Kościuszko pod Racławicami“.
Poniedziałek: „Lekarz na rozdrożu“.

## Z kraju.

**Śmiertelny wypadek.** Z Bóbrki donoszą: Dnia 9 b. m. łuszczył fasolę 80 letni Seńko Bojko, włościanin w Mikołajowie, siedząc pod glinianą ścianą stodoły. Z powodu silnego wiatru ściana zawaliła się, a gruzy przysypały Bojkę tak, że nadbiegli na miejsce wypadku sąsiedzi wydobyli go z pod gruzów bez życia.

**Żywcem pogrzebani.** W Niemstowie koło Cieszanowa przy wykonywaniu robót drenarskich przez krajowe biuro melioracyjne zawaliła się cegielnia i zasypała trzech ludzi. Z pod gruzów wydobyto trupy. Zabici pochodzili z powiatu przeworskiego.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Naftowe źródło dochodów dla Kasy Mianowskiego.** Warszawska Kasa pomocy dla osób pracujących na polu naukowem im. Mianowskiego pozyskała niespodziewanie nowe i bardzo poważne źródło dochodów. Stało się to wskutek zapisu śp. Zglinickiego, który przed laty przekazał testamentem na rzecz Kasy teren naftowy na Kaukazie.

Komitet Kasy, dowiedziawszy się o tej darowiźnie, nie wiedział nawet, czy ją przyjąć, bo się obawiał, czy się opłacą koszta objęcia darowanego terenu w posiadanie. Ostatecznie zdecydowano darowiznę przyjąć i teren objęto w posiadanie, ale sądzono, że ma on wartość nieznaczną, gdyż go nikt nie chciał kupić Ostatecznie zwrócono się do firmy Rotszyldów z propozycyą wydzierżawienia jej tego terenu. Firma ta zgodziła się na dzierżawę, ofiarując za nią jednorazowo 3000 rubli, zobowiązując się nadto po rozpoczęciu eksploatacyi źródeł naftowych wypłacać Kasie piątą część czystych zysków.

Komitet zgodził się chętnie, przekonany, że większego dochodu z tej darowizny nie osiągnie.

Tymczasem w roku zeszłym komitet Kasy otrzymał z Baku od Towarzystwa rotszyldowskiego wyciąg z ksiąg Towarzystwa, wykazujący obrachunek eksploatacyi terenu, oraz czek na pewną niewielką sumę jako 20% czystych zysków. Po jakimś czasie komitet znów otrzymał podobny upominek w kwocie już nieco wyższej, wynoszącej kilkaset rubli.

Aż oto niespodziewanie nadszedł na ręce komitetu Kasy czek na sumę z górą 70 000 rubli i z nadmienieniem, że jest to piąta część zysków za miesiąc lipiec z. r. Nie dość na tem! Po niejakim czasie otrzymał komitet znów czek na 90.000 rubli z rachunkiem za sierpień ubiegłego roku. Okazało się, że kopalnie dają teraz milion rubli rocznego dochodu.

Kasa Mianowskiego zyskała tedy niespodziewanie zasiłek bardzo poważny, dający jej możność poparcia skutecznego nauki polskiej.

**Sprawa hr. Ronikiera.** Onegdaj upłynął termin dwutygodniowy od daty ogłoszenia w ostatecznej formie wyroku na hr. Ronikiera, w którym przysługuje prawo dla zaskarżenia wyroku sądu okręgowego do Izby sądowej.

Wyrok ten zaskarżyli wszyscy. Obrońca hr Ronikiera, adw. przys. Wacław Makowski, żąda uniewinnienia hr Bohdana Ronikiera, jako niesłusznie skazanego wyrokiem I instancyi; prokurator Hoerszelman odwołał się do Izby sądowej z protestem apelacyjnym co do uniewinnienia Zawadzkiego; oraz adw. przys. Franciszek Nowodworski zaskarżył wyrok w części, tyczącej uchylenia powództwa cywilnego.

Ostatecznie więc uprawomocnił się wyrok sądu okręgowego, uniewinniający Siemińskiego.

**Wybuch w domu wychowawczym.** Wczoraj w godzinach popołudniowych w domu wychowawczym Dzieciątka Jezus w Warszawie nastąpił wybuch kotła, w którym gotowano mleko.

Skutkiem eksplozyi bryznęła we wszystkie strony wrząca woda, w którą wpuszczony jest kocioł, mieszczący najmniej 100 garncy mleka.

Następstwa wybuchu są fatalne, gdyż pięć osób ze służby oraz siostra miłosierdzia doznało bolesnych poparzeń Jeden ze służących jest w stanie niemal beznadziejnym.



# TELEGRAMY

z dnia 19 października.

### Parlament niemiecki.

**Berlin.** Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia znajdowały się interpelacye w sprawie zagranicznej polityki. Na zapytanie przewodniczącego, kiedy odpowie na te interpelacye, oświadczył kanclerz państwa Bethmann Hollweg, że gotów jest odpowiedzieć na te interpelacye. W piśmie wystosowanem do prezydenta wyłuszczył mowca, że nie może podać terminu, kiedy odpowie i o terminie odpowiedzi zawiadomi później.

Poseł **Albrecht** uzasadniał interpelacyę przeciw nadużyciom ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, stwierdzając, że od czasu ostatniej podobnej interpelacyi stosunki jeszcze się pogorszyły.

Poseł **Korfanty** wywodził: My mamy powód żalić się na stosowanie tego tak zwanego liberalnego prawa. W ostatnim roku tylko wydano około 300 zakazów zgromadzeń pod gołem niebem. Polskie stowarzyszenia zapłaciły w ostatnim roku kosztów procesów 6000 marek. Szykany władz muszą w Polakach wzbudzać nienawiść i rosnącą wzgardę Usunięcie tych nadużyć leży nietylko w interesie Polaków, ale także i Niemców.

### Wybuch w kopalni.

**St. Etienne.** W tutejszej kopalni węgla nastąpił wybuch gazów. **26 górników zabitych.**

### Cholera i dżuma.

**Konstantynopol.** Epidemia cholery **maleje**. Wczoraj były trzy wypadki zasłabnięcia, w tem jeden śmiertelny. Dotychczas było 2529 wypadków zasłabnięcia, z tego 1471 śmiertelnych.

**Odessa.** Wydarzył się tu jeden wypadek śmierci na cholerę i jeden zasłabnięcia na dżumę.

### Ucieczka byłego szacha.

**Teheran.** Były szach Mohamet Ali przybył do Aszabad.

# Z parlamentu.

**Wiedeń**, 19 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusyi nad

**reformą regulaminu**

poseł dr Eug. Lewicki (Ukr.) oświadczył, że przedłożenie to, jak i poprzednie, ma jedynie na celu uczynienie z parlamentu maszyny do głosowania dla rządu. Wyłączenie kwestyi narodowościowej nie da się osiągnąć w drodze reformy regulaminu. Dopiero po rozwiązaniu kwestyi narodowościowej Izba będzie zdolną do pracy. Rusini nie mogą zrezygnować ze środka obrony, jak **obstrukcya**. Wkońcu zapowiedział najostrzejszą walkę przeciw przedłożeniu.

Minister spraw wewnętrznych hr. **Wickenburg** zwrócił uwagę, że reforma nie cierpi zwłoki, bo regulamin prowizoryczny przestaje obowiązywać z dniem 31 grudnia br. Rząd spodziewa się, że przedłożony projekt będzie stosownym materyałem do reformy i prosi o odesłanie do komisyi.

Na tem dyskusyę przerwano i przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym w sprawie

**kolei dalmatyńskich.**

Po kilku przemówieniach posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

* * *

**Wiedeń**, 18 października.

Izba posłów obraduje dziś w dalszym ciągu nad

**reformą regulaminu.**

Przemawiał p. **Mühlwert**, który żali się na zdziczenie obyczajów parlamentarnych i na zupełną bezwładność parlamentu. Obecny regulamin jest zupełnie wadliwy. Mowca domaga się ustanowienia w nowym regulaminie języka niemieckiego jako jedynego języka obrad w parlamencie. Następnie wystąpił przeciw ograniczeniom zawartym w projekcie i oświadczył, że w państwie złożonem z 8 narodowości nie można znosić „ultima ratio“ obstrukcyę.

Dr **Stransky** oświadczył, że Czesi będą głosowali przeciw przedłożeniu, głównie dlatego, ponieważ uważają je za akt polityczny rządu.

* * *

**Komisya budżetowa**

na wczorajszem posiedzeniu ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym posła Korytowskiego.

**Komisya podatkowa**

ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym posła Konst. Lewickiego, a jednym z sekretarzy dra Marka.

**Komisya dla zarazy bydlęcej**

obradowała nad sprawą zarazy pyskowej i racicowej, oraz nad wnioskami dla zlokalizowania tej zarazy. Po dłuższej dyskusyi, w której brał udział także radca ministeryalny Binder, obrady przerwano.

**Subkomitet dla spraw kartelowych,**

wybrany przez komisyę drożyźnianą, przyjął wniosek wzywający rząd, aby poczynił kroki w kartelu cukrowym dla zniżenia cen cukru, a gdyby to nie nastąpiło, należy w porozumieniu z rządem węgierskim znieść zakaz importu sacharyny na czas trwania wysokich cen cukru.

**Komisya urzędnicza**

odbyła dziś posiedzenie w obecności ministra Gautscha, Meyera, Wickenburga, Mataja, Rölla, oraz szefów sekcyjnych Gałeckiego, Engla i Friesa. Po załatwieniu kilku kwestyj formalnych komisya rozpoczęła dyskusyę generalną nad przedłożeniami i wnioskami w sprawie funkcyonaryuszów państwowych i uchwalila wybrać subkomitety: dla przedyskutowania spraw urzędników kontraktowych subkomitet z 7 członków, dla spraw urzędników państwowych subkomitet z 10 członków, dla spraw personalu kolejowego i pocztowego oraz robotników państwowych subkomitet z 7 członków. Wybory odbędą się w ciągu popołudnia.

* * *

**Koło polskie**

prowadziło wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę drożyźnianą.

Poseł **Stapiński** oświadczył, że znaną jest niedola służby państwowej, kolejarzy i urzędników najniższych rang spowodowana drożyzną, ale także chłopi i rzemieślnicy cierpią. Jest za poprawą bytu urzędników i służby, ale żąda **zatamowania mnożenia biurokracyi** i żąda, aby zamiast dodatku drożyźnianego zapewnić im **tanie mieszkania i tańsze środki żywności** przez budowę mieszkań urzędniczych i stworzenie stowarzyszeń spożywczych.

Poseł **Zieleniewski** postawił wniosek, żądający poparcia postulatów miast galicyjskich i **nieograniczonego dowozu mięsa zagranicznego.**

Dziś w południe zebrało się Koło polskie dla przeprowadzenia dalszej dyskusyi drożyźnianej.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w piątek 20 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Związku stow. rob, Filipa 2, II. p. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczne przybycie.

* **W Stowarzyszeniu handlowców w Krakowie** (ul. Grodzka 69, urządza Uniwersytet ludowy w piątek 20 b m. o godz. 8½ wieczór wykład p Fischlera: „Z fizyki“.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** W niedzielę 22 b m. odbędzie się poufne zebranie o godzinie 11 przed południem w Miejskiej Kasie chorych, ul. Dunajewskiego 5, parter. Referować będzie tow. Ołeksyn ze Lwowa. Ze względu na ważność sprawy o jak najliczniejszy udział wzywa wszystkich kolegów Zarząd.

* **Zabawa taneczna** odbędzie się w Związku stow. rob. w Krakowie (ul. Filipa 2, II. p.) w sobotę 21 b. m Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp za zaproszeniami tylko do godz. 12 w nocy. Bilet pojedynczy 60 h.

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

**Panna**
do szycia sukienek dla lalek, potrzebna zaraz w fabryce lalek, ul. Wolska 1.

**Student VIII kl.**
gimnazyalnej poszukuje lekcyi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dział ins. „Naprzodu“, Kraków, ul. św. Marka 21.

**Słuchacz medycyny**
poszukuje odpowiedniego popołudniowego zajęcia od godziny 2—6. Włada dobrze językiem rosyjskim i francuskim. Łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego Naprzodu ul. św. Marka 21.

**2 monterów**
do światła elektr. i Elektromechanik do dzwonków znajdą zajęcie natychmiast. Zgłoszenia tylko ze świadectwami od 1—3 popołudniu, ulica Grodzka 62, II p.

**2 czeladników szewskich**
potrzeba zaraz. Grobler, Podgórze, Rynek 12.

**Zdolnego naklejacza**
cholewek potrzeba zaraz. — Fuchs, ul. Grodzka 20.

**Pokój umeblowany**
frontowy z osobnem wejściem do wynajęcia przy ul. Wrzesińskiej 4, III. p. na lewo.

**Miód! Miód, to zdrowie!**
Świeży, lipcowy kuracyjny, gęsty, lub gęsto płynna patoka (rarytas miodoborów) 5 klg. K 8·50 franco. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany.

**Agenci**
i ludzie prywatni, mający rozległe stosunki w sferach prywatnych, zarobią lekko miesięcznie od 200 do 40 koron przez sprzedaż bardzo pokupnego przedmiotu. Zapytania tylko polskie listowne, **A. Raciborski, Budapeszt VII**, boulevard Elisabet 48.

**Wielka rafinerya nafty w Galicyi poszukuje majstrów destylacyjnych**
obznajomionych z destylacyą nieprzerwaną (Kontinirlich) z destylacyą olei smarowych i z Krakowa. Posady natychmiast do objęcia. Oferty należy nadesłać do działu inseratowego Naprzodu, Kraków, ul. św. Marka 21. pod „Majster“

**4000**

rycin, artykułów użytkowych i podarków różnego rodzaju zawiera mój najnowszy główny katalog, który na żądanie każdemu

**darmo**

i opłatnie przesyłam c. i k. nadw. dostawca: **JAN KONRAD**, Brüx Nr. 1029 (Czechy).

L. 93864/911.
I. a.

### Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy obuwia dla straży pożarnej miejskiej i zakładu oczyszczenia miasta na przeciąg lat 3, tj. od 1 stycznia 1912 r. do 31 grudnia 1914 r., odbędzie się we wtorek dnia 31 października 1911 r. w Wydziale ekonomicznym Magistratu (pl. WW. Świętych L. 6, II p.) o godzinie 12 w południe publiczna licytacya przez otwarcie złożonych pisemnych i znaczkami na 1 kor. ostemplowanych ofert.

Wadyum wynosi 500 kor. Kwotę tę należy poprzednio złożyć w Kasie miejskiej i do oferty dołączyć kwit depozytowy.

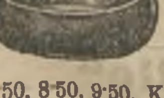
Biorący udział w licytacyi winien ofertę podpisać własnoręcznie i zamieścić w niej oświadczenie, iż zna dobrze warunki licytacyjne i że zobowiązuje się do nich ściśle stosować.

Warunki na powyższą dostawę wydaje się w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach przedpołudniowych codziennie do dnia licytacyi włącznie.

Kraków, 13 października 1911.

**Magistrat stoł. król. m. Krakowa.**

**Prawdziwe 14 karatowe złote i srebrne ślubne pierścionki**
prawdziwe srebrne przez ck. urząd cechowane K —·80, srebrne pozłacane K 1·—, z amer. złota K 3·—, 14 karatowe złote K 7·50, 8·50, 9·50. Kolczyki, broszki, bransoletki, podarki ślubne w gustownem wykonaniu po najtańszych cenach w najbogatszym wyborze. Jako miara starczy skrawek papieru. C. k. nadw. dostawca JAN KONRAD, Brüx Nr 987 (Czechy).
Główny katalog z 400 rycin darmo i opłatnie



# ! NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY !

POLECA

# „SZATNIA“

Spółka z ogr. odp.

## KRAKÓW, ulica Sławkowska L. 14

magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ubrania męskie, oraz uniformy dla P. T. Studentów.

**Ceny nader niskie. ▪ Materyał doborowy.**

**Specyalność firmy — ubrania sportowe.**

# NOWOJORSKA GERMANIA

## TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

**Generalna Dyrekcya dla Europy:** Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu
**Generalna Reprezentacya dla Austryi:** Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym domu

| | | | |
|---|---|---|---|
| Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 | K | 539,686.228·— | |
| Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905 | „ | 176,528.310·— | |
| Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905 | „ | 30,748.986·— | |
| Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 | „ | 2,215.356·— | 10,934.003·— |
| Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku | „ | 11,718.647·— | |

**Szczególne korzyści**

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i police zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

**Generalna agencya dla Galicyi zachodniej**

## w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5

**u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

# SKŁAD PAPIERU i TOWARÓW GALANTERYJNYCH

pod firmą

# IGNACY BRACHFELD

## KRAKÓW, ul. Grzegórzecka 6.

POLECA W NAJLEPSZYM GATUNKU PRZYBORY SZKOLNE, KARTKI WIDOKOWE I ARTYSTYCZNE, RAMY ▪ ▪ ▪ ▪ ▪ PO CENACH NADER NISKICH. ▪ ▪ ▪ ▪ ▪

# Kto mądry i oszczędny

używa tylko „Blitzcreme“ z marką Niedźwiedź w błyskawicy. Tryumf wszelkich środków do czyszczenia obuwia. Do nabycia we wszystkich większych handlach. Hurtownicy zechcą się zwrócić do Harzproduktion & Industriefettwaren-Fabrik Willenz & Leiter, Dziedzice (Śląsk austryacki).

TELEFON 710. TELEFON 710.

# DRUKARNIA LUDOWA

## W KRAKOWIE, UL. FILIPA 11

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WYKONUJE
PO CENACH NISKICH
WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE
SZYBKO, GUSTOWNIE
I STARANNIE




# BILETY OKRĘTOWE

do

# Ameryki i Kanady

Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.

**Zofia Biesiadecka**
**Oświęcim.**

# Na reumatyzm

gościec, postrzał, (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

**Linimentum Gaultheriae compositum**
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

**„NERWOL“**

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 90 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa.

**Do nabycia w aptece dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.**

**W Krakowie** w aptece Wiśniewskiego, Redera, ul. Karmelicka i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

# Lekcye zbiorowe

języka niemieckiego

**po 4 kor. miesięcznie**

od osoby, udziela łatwą metodą rutynowana w pedagogice studentka.

— Adres: —

ul. Lubomirskich 9, parter
Marya Reinisch.

L. 105566/1911.
B. b.

### Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ulicy Marka od Szpitalnej do Kolejowej odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział b. rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 27 października br. o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 600 kor. Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub nieopatrzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, 14 października 1911.

**Magistrat stoł. król. m. Krakowa.**

# Za bezcen!

bo tylko

# Koron 3·50

Roskopf z łańcuszkiem. Budzik K 2. Pendułowy zegar od K 7. Pierścionki zaręczynowe oraz obrączki ślubne, złote od K 3, w wielkim wyborze, z 3 letnią gwar. dostarcza najstarszy zakład zegarmistrzowski i jubilerski

**CH. D. GRÜNBERG, Kraków,**
**Mostowa 2.**

## Kartki artystyczne

w najlepszem bromosrebrnem wykonaniu o różnych wzorach

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 6 | sztuk | matowo-czarnych | K | —·50 |
| 25 | „ | matowo-czarnych | „ | 1·70 |
| 6 | „ | matowo-kolorow. | „ | —·70 |
| 25 | „ | matowo-kolorow. | „ | 2·30 |
| 6 | „ | czarnych z połysk. | „ | —·60 |
| 25 | „ | czarnych z połysk. | „ | 2·— |
| 6 | „ | czarnych kolorow. | „ | —·85 |
| 25 | „ | czarnych kolorow. | „ | 2·70 |

Odsprzedawców prosimy o zażądanie specyalnej oferty. Wysyłkę uskutecznia się opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości przez c. k. nadwornego dostawcę

**HANNS KONRAD**
**Brüx Nr 1007 (Czechy).**

Główny katalog z 4000 rycin darmo i opłatnie.

**Szanownych Czytelników**

# prosimy,

by czyniąc zamówienia na podstawie niniejszych ogłoszeń, zechcieli

# powoływać się

▪ wyraźnie na nasze pismo ▪

# ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE! TO NIC NIE KOSZTUJE!

Każdy żądający otrzyma **bezpłatnie** paczkę zawierającą pewny środek przeciw **reumatyzmowi i podagrze.**



Wykrzywienie rąk przy chronicznym reumatyzmie stawów.

Długi czas cierpiałem **na reumatyzm** i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i stosując środek ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo mym znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnemi kalekami, nie mogącemi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30 z górą. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracyi w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARYUM, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę, bynajmniej zbogacić się, przeciwnie zaś pragnę, tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

UWAGA.—Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu w aptece.

Proszę zwracać się na kartkach pocztowych frankow. marką 4 kop. do

**M. E. TRAYSER, No 159 Bangor House, Shoe Lane, London. England.**

# NAJWIĘKSZY i NAJBOGATSZY WYBÓR LAMP



**ELEKTRYCZNYCH,**
**GAZOWYCH**
**I NAFTOWYCH**

ORAZ WSZELKICH CZĘŚCI SKŁADOWYCH I PRZYBORÓW DO TYCHŻE PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA

# MOZES GLASS

**KRAKÓW, ul. Miedzuch L. 3.**

# SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

do egzaminu z rachunkowości państwowej i ogólnej, zdawanego w c. k. Namiestnictwie, jakoteż z buchalteryi, w c. k. Akademii handlowej, pod kierownictwem ∵

**HENRYKA GOTTLIEBA**

zaprzysiężonego rzeczoznawcy ksiąg handl. c. k. Sądu kraj., zamieszkałego w **Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68. Telefon 1137, udziela również nauki listownej z wyżej wymienionych przedmiotów**, jakoteż nauki prawa wekslowego, korespondencyi handl., rachunków kupieckich, bankowych (tak w języku polskim jak i niemieckim) i kaligrafii. **Otwarty został również kurs nauki pisania na maszynie i powielania pism. — Za korzystny rezultat ręczy się.** ∵ ∵ ∵ Dla pań osobne godziny ∵ ∵ ∵